# **Miłość w mitologii**

**Mit o Orfeuszu i Eurydyce**

Orfeusza, syna muzy Kaliope i króla Tracji, uważano w czasach starożytnych za najwspanialszego muzyka. Był młody i piękny. Śpiewał i grał na lutni tak cudownie, że wszystko, co żyło, słuchało jego sztuki. Drzewa nachylały nad nim swe gałęzie, rzeki zatrzymywały swój bieg, dzikie zwierzęta kładły się u jego stóp.

Żoną Orfeusza była piękna nimfa drzewna, Eurydyka. Bardzo się oboje kochali, lecz ich szczęście nie trwało długo. Pewnego dnia wąż ukąsił ją w piętę, co stało się przyczyną jej śmierci. Orfeusz był zrozpaczony. Nie grał, nie śpiewał, chodził po łąkach i gajach wołając: „Eurydyko! Eurydyko!”. Ale odpowiadało mu tylko echo.

Wreszcie odważył się na rzecz niezwykłą: postanowił pójść do Hadesu, krainy umarłych. Wziął ze sobą jedynie swą czarodziejską lutnię. Nie wiedział, czy to wystarczy, ale nie miał żadnej innej broni. Okazało się, że wystarczyło. Jego gra wprawiła w zdumienie mieszkańców Hadesu: oczarowany Charon przewiózł go za darmo na drugi brzeg Styksu, trójgłowy pies Cerber zastygł w bezruchu, ucichły nawet skargi potępionych. Orfeusz bez trudu dotarł do władców krainy zmarłych – Hadesa i Persefony. Jednak nawet stojąc przed nimi, nie przestał grać. Potrącał lekko struny harfy i skarżył się na swój los, a jego skargi układały się w pieśni.

Bogowie spełnili prośbę Orfeusza: mógł zabrać Eurydykę pod warunkiem, że nie obejrzy się za siebie i nie spojrzy na nią, gdy będą opuszczać krainę zmarłych. Droga wiodła przez długie, ciemne ścieżki. Już byli blisko wyjścia, gdy Orfeusz nie wytrzymał, odwrócił się i spojrzał na ukochaną. W tym momencie Eurydyka zniknęła; usłyszał tylko jej westchnienie: *okrutny losie.*

Orfeusz sam wyszedł na świat. Na próżno wszędzie się rozglądał: nigdzie jej nie było. Wpadł w rozpacz. Przez siedem miesięcy płakał w ośnieżonych górach, co doprowadziło do wściekłości bachantki, zazdroszczące mu stałości w uczuciach. Pewnej nocy rozszarpały jego ciało i rozrzuciły po okolicznych wzgórzach. Głowa Orfeusza potoczyła się do rzeki. Mimo że była już zimna i bez życia, zmartwiałymi ustami powtarzała imię Eurydyki.

Mit o Orfeuszu i Eurydyce to opowieść o miłości, która jest silniejsza niż śmierć.

**Mit o Niobe**

Niobe, żona króla Teb Tantala, była bardzo dumna ze swego licznego potomstwa: miała siedem córek i siedmiu synów. Twierdziła, że jest równie godna czci jak bogini Latona, która miała tylko dwoje dzieci, Artemidę i Apollina. Latona, dotknięta zniewagą, zażądała od swoich dzieci, by ją pomściły. Tak też się stało. Apollo strzałami z łuku zabił siedmiu synów Niobe, a ona całując ich zwłoki, wołała: *Nawet w swym nieszczęściu posiadam więcej niż ty, która jesteś szczęśliwa!*

Nad zwłokami braci czuwały ich siostry ubrane w żałobne szaty. Teraz wolę matki postanowiła wypełnić Artemida. Niobe płacząc błagała ją, by oszczędziła choć jedną córkę, lecz bogini pozostała nieugięta.

Zrozpaczona matka porzuciła ziemię tebańską i wróciła do swego ojczystego miasta, do Sipylos. Dniami i nocami przesiadywała na podmiejskiej górze, aż bogowie zamienili ją w kamień. Lecz Niobe cierpiała nawet po śmierci. Ze skały, w której była zaklęta jej dusza, wypływały strugi łez.

Niobe jest symbolem matki rozpaczającej po stracie swych dzieci. Jej tragiczna historia to temat wielu dzieł pisarzy, malarzy i kompozytorów.

**Mit o Pigmalionie i Galatei**

Pigmalion był królem Cypru i słynnym rzeźbiarzem. Pewnego razu wyrzeźbił kobietę tak cudną, jakiej nie było na ziemi, i zakochał się w niej. Cierpiał jednak bardzo, bowiem posąg nie mógł do niego ani przemówić, ani mu podać dłoni. Poprosił więc boginię Afrodytę, aby ożywiła rzeźbę. Ta spełniła jego prośbę. Gdy pewnego razu obejrzał się, przed nim stał ukochany posąg, zmieniony w żywą kobietę. Pigmalion nadał jej imię Galatea, uczynił swoją żoną i królową Cypru.

Pigmalion jest przykładem artysty, który stworzył dzieło życia i potrafił wyrazić w sztuce swój ideał piękna.

**Mit o wojnie trojańskiej (Penelopa i Odyseusz)**

Penelopa przez 20 lat odrzucała starających się o jej rękę zalotników, zachowując wierność walczącemu pod Troją Odyseuszowi. Przynaglana natarczywymi żądaniami zalotników kazała im czekać, aż uprzędzie całun dla swego teścia. Odwlekała zakończenie pracy w ten sposób, że pruła w nocy to, co za dnia uprzędła. Wierność Penelopy została nagrodzona; doczekała się powrotu męża. To była niezwykle wzruszająca scena. Odyseusz chwycił w ramiona swą żonę i oboje się rozpłakali.

Postać Penelopy jest symbolem małżeńskiej wierności.